

Stanisław Celestyn Napiórkowski

Maryja w misterium wcielenia : perspektywa katolicka

Collectanea Theologica 65/3, 5-15

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW CELESTYN NAPIÓRKOWSKI OFMConv, LUBLIN

**MARYJA W MISTERIUM WCIENIA
PERSPEKTYWA KATOLICKA***

Jeśli mariologia ma wracać do źródeł, winna wrócić do świętego Misterium Wcielenia. Jeśli ma się odnawiać w oparciu o właściwie ustawioną hierarchię prawd, również ma obowiązek wrócić do Wcielenia. Jeśli Loreto z okazji swojego pięknego jubileuszu siedemsetlecia sanktuarium ma ambicję przyczynić się do odnowy mariologii, dobrze czyni wracając do Nazaretu.

Prawosławny, protestancki i katolicki trójgłos na temat Maryi w Misterium Wcielenia zamyka trzeci dzień Kongresu. Na tym etapie wolno wiele rzeczy zakładać i bez dłuższych wstępów przystąpić do rozwinięcia tematu. Należy jednak zauważyć, iż w perspektywie katolickiej istnieje wiele aspektów katolickich, analogicznie do nauczania *Kościola* katolickiego i nauczania *w Kościele* katolickim. Rozumiem, że organizatorom Kongresu chodzi przede wszystkim o perspektywę katolicką, tzn. o to, jak sprawę widzi i rozumie Kościół katolicki (dlatego należy zastrzec priorytet np. Soborowi Watykańskiemu II i Katechizmowi Kościoła Katolickiego); należy domniemywać, że chodzi tu o charakterystyki generalne, syntetyzujące, bez wchodzenia w szczegóły. Faktem jednak jest, że w Kościele katolickim, postrzeganym często jako monolit, żyją sobie różne katolicyzmy, a w teologii katolickiej różne katolickie teologie. Szkicując tutaj szeroką perspektywę katolicką, świadomie dotykam również kilku pomniejszych katolickich perspektyw, które funkcjonują *w Kościele* katolickim, chociaż nie stanowią doktryny tegoż *Kościola*.

Charakterystyki zawarłem w dziesięciu tezach.

Teza 1: Maryja była przestrzenią (miejscem) Wcielenia

Hic Verbum Caro factum est. W Niej dosłownie spełniają się te słowa. Tutaj rzeczywiście Słowo stało się Ciałem. Ona stała się

* Tekst referatu wygłoszonego po francusku 24 marca 1995 roku w Loreto w czasie Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego *Maryja w Misterium Słowa Wcielonego*.

najbardziej zdumiewającym miejscem świata. W Niej niebo dotknęło ziemi, Transcendencja immanencji, Nieskończoność skończoności, Bóg człowieka. Maryja stała się i pozostaje przestrzenią najbardziej zdumiewającego i wstrząsającego wydarzenia. Żywe miejsce Wcielenia. W Niej osobowo, realnie zamieszkał Bóg czyniąc z Niej żywy Namiot Boga, Pałac Boga, Przybytek Boga, Mieszkanie Boga i Szatę Boga¹, Syjon, Sanktuarium i Tabernakulum... Ze Słowem Wcielonym pojawiła się w samym centrum dziejów, w oku historiozbawczego cyklonu.

Gdybyśmy tylko tyle o Niej wiedzieli, gdybyśmy nie znali nawet Jej imienia, wystarczyłoby to aż nadto, by z Jej powodu zdumiewać się Bogiem, by zdumiewać się Nią, by podziwiać dokonaną w Niej niepojętą Bożą decyzję oraz z głęboką czcią wspominać Wielką Wybraną i Bramę, przez którą przyszedł Emanuel.

Teza 2: Wcielenie w Maryi nie było przypadkiem, lecz fragmentem Bożej ekonomii zbawienia

W ekonomii zbawienia nie ma przypadków; wszystko znajduje się na swoim miejscu przyznany mu przez odwieczną Miłość. Nie przypadek wprowadził Miriam z Nazaretu w najgłębsze wnętrza dziejów świata. Bóg od wieków przewidział ją i wybrał na Matkę Pana. Od wieków Bóg postanowił (praedestinatio) wcielenie Odwiecznej Mądrości, Boskiego Logosu oraz przeznaczył (praedestinitavit) Maryję na Matkę Wcielonego Słowa. W nauczaniu katolickiego Kościoła powtarza się wspólnotę przeznaczenia: Syna Bożego do stania się Synem Człowieczym i Maryi na Matkę Pana: „jednym i tym samym dekretem” „Uno eodemque decreto” zostali przeznaczeni². Franciszkańska teza o absolutnym prymacie Chrystusa (a w związku z nim także Maryi) wyostrza tę ideę³.

¹ Św. Franciszek z Asyżu, *Pozdrowienie Błogosławionej Dziewicy Maryi*.

² Np. Pius IX, Enc. „*Ineffabilis Deus*”, 8.IX.1854: „uno eodemque decreto cum divinae Sapientiae incarnatione fuerant praestituta”, w: *Documentos marianos*, wyd. H. Marin, Madrid 1954, nr 271.

³ „Obie doktryny są zresztą ze sobą powiązane: Boży plan absolutnej predestynacji Chrystusa obejmował również predestynację Maryi, poprzez którą, według tego samego i jedynego planu, Słowo Boże miało przybrać naturę ludzką”. L. V e u t h e y OFMConv, Jan Duns S z k o t. *Mysł teologiczna*, tł. M. K a c z y Ń s k i, Niepokalanów 1988, 80.

Teza 3: Maryja w sposób wolny przyjęła Bożą inicjatywę Wcielenia

W chrześcijaństwie funkcjonują dwie różne antropologie: antropologia proweniencji reformacyjnej, według której grzech pierworodny radykalnie zniszczył wolną wolę człowieka, czyniąc ją niewolnikiem Złego (por. *De servo arbitrio* Marcina Lutera), oraz tradycyjna antropologia rozwijana w katolicyzmie (również w prawosławiu, chociaż w innych kategoriach teologicznych), według której grzech pierworodny nie całkowicie zniszczył i zniewolił wolną wolę człowieka; jedynie ją zranił (*non destruxit liberum arbitrium, sed vulneravit* – według *Tridentinum*)⁴; dzięki temu człowiek może, chociaż w ograniczonym zakresie, być partnerem Boga, może przyjąć Jego łaskę (nie tylko odrzucić), może też akceptować Jego zbawcze inicjatywy. Katolik nadto wie, iż Maryja była zawsze i całkowicie wolna od grzechu pierworodnego, a więc grzech nie ograniczał jej wolności; była w pełni wolnym człowiekiem. Bóg zatem wystąpił do Maryi ze swoją inicjatywą Wcielenia, jako do człowieka w pełni wolnego. Ona zaś – nie natychmiast i nie bez rozważenia sprawy („Jakże się to stanie...?” – Łk 1, 34) – jako człowiek doskonale wolny odpowiedziała „Niech tak będzie”.

Sobór Watykański II (LG 53) wolne FIAT Maryi łączy z Jej miłością; mówi, że w zwiastowaniu Maryja przyjęła Słowo Boże „sercem i ciałem” (*corde et corpore*). To wyraźne echo św. Augustyna⁵.

Teza 4: FIAT Maryi posiadało doniosłe znaczenie historioz-bawcze

Czy dokonałoby się Wcielenie, gdyby Maryja nie wypowiedziała FIAT? Czy od zgody Córki ludzkiej zależało wcielenie Logosu, odwiecznego Syna Bożego? Katolicy rzadko stawiają problem w taki sposób. W teologii – prawie nigdy. W kaznodziejstwie częściej. Osobiście nie spotkałem teologa, który twierdziłby, że brak zgody ze strony Maryi uniemożliwiłby Wcielenie. Literatura tzw. pobożność-

⁴ DS 1555, 1521.

⁵ Św. Augustyn podkreśla także znaczenie wiary Maryi w Misterium Wcielenia: „mulier non concupiscendo sed credendo concepit”. *Sermo* 246. SC 116, 304; PL 38, 1156. „... illa Virgo Christum non carnaliter concupiscendo, sed spiritualiter credendo concepit”. *Enarrationes in Psalmos* 67, 21. CCL 39, 884; PL 35, 826; *Corpus Marianum patristicum*, III, 2592.

ciowa, która chętniej słucha „gorących” kaznodziei niż uczonych teologów, zdaje się warunkować Wcielenie zgodą Maryi. Dość chętnie przejmuje sposób myślenia wyrażony w kazaniu św. Bernarda z Clairvaux⁶.

Teza 5: Maryja w Zwiastowaniu była reprezentantką ludzkości

Nie jest to nauka Kościoła; jest to nauczanie często słyszane w Kościele. W sposób najbardziej klasyczny wypowiedział je św. Tomasz z Akwinu: Zwiastowanie było czymś odpowiednim, by ukazać, że między Synem Bożym a ludzką naturą istnieje jakieś duchowe małżeństwo (duchowe zaślubiny); dlatego przy Zwiastowaniu była oczekiwana zgoda Maryi jako zgoda całej ludzkiej natury (*loco totius humanae naturae*)⁷. Za Tomaszem powtórzył te słowa papież Leon XIII w encyklice „*Octobri mense*” z 22 września 1891 roku⁸. Sobór nie podejmuje tej idei. Nie ma jej również w encyklice „*Redemptoris Mater*”. Włącza ją do swego wykładu „*Katechizm Kościoła Katolickiego*” (nr 511).

⁶ „*Audisti, Virgo, factum; audisti et modum: utrumque mirum, utrumque iucundum (...) Exspectat angelus responsum: tempus est enim ut revertatur ad Deum qui misit illum. Exspectamus et nos, o Domina, verbum miserationis, quos miserabiliter premit sententia damnationis. Et ecce offertur tibi pretium salutis nostrae: statim liberabimur si consentis. In sempiterno Dei Verbo facti sumus omnes, et ecce morimur: in tuo brevi responso sumus reficiendi, ut ad vitam revocemur. Hoc supplicat a te, o pia Virgo, flebilis Adam cum misera sobole sua exul de paradiso, hoc Abraham, hoc David. Hoc caeteri flagitant sancti Patres, patres scilicet tui, qui et ipsi habitant in regione umbrae mortis. Hoc totus mundus tuis genibus provolutus exspectat. Nec immerito quando ex ore tuo pendet consolatio miserorum, redemptio captivorum, liberatio damnatorum: salus denique universorum filiorum Adam, totius generis tui. Da Virgo, responsum festinanter. O Domina, responde verbum, quod terra, quod inferi, quod exspectant et superi. Ipse quoque omnium Rex et Dominus, quantum concupivit decorem tuum, tantum desiderat et responsionis assensum: in qua nimirum proposuit salvare mundum. (...) Responde itaque citius angelo, imo per angelum Domino. Responde verbum, et suscipe Verbum: profer tuum, et concipe divinum: emitte transitorium, et amplectere sempiternum. Quid tardas? quid trepidas? Crede, confitere, et suscipe (...) Aperi, Virgo beata, cor fidei, labia confessioni, viscera Creatori. Ecce desideratus cunctis gentibus foris pulsat ad ostium”. *Homilia IV. Super Missus est*, 8.*

⁷ „*Et ideo per annuntiationem expetebatur consensus Virginis loco totius humanae naturae*. *STh III*, 30, 1.

⁸ *Documentos marianos*, 376.

Mariologische Arbeitsgemeinschaft Deutscher Theologen zagadnieniu reprezentowa-

Teza 6: Maryja jest Bożą Rodzicielką (Dei Genitrix) i Matką Boga (Mater Dei), czyli Theotokos

To podstawowy i główny mariologiczny artykuł wiary. Kościół tak wierzy, tak wyznaje i tak naucza. Odwołuje się przy tym do Soboru w Efezie (431), do uzupełnień sformułowanych w Aleksandrii (433) i do Soboru w Chalcedonie (451). Współczesne badania historyczne nad sporami chrystologicznymi tamtego okresu wykazały, że trzeba częściowo zrehabilitować Nestoriusza⁹ i w znacznej mierze lub całkowicie tzw. monofizytów. Międzykościelne dialogi ekumeniczne odsłoniły tragiczne nieporozumienia. Dziś wiemy, że tzw. monofizyci nie byli i nie są monofizytami. W historycznych sporach o jedność i dwoistość w Chrystusie mówiono różnymi językami, co doprowadziło do obustronnych oskarżeń o herezję.

Teologia katolicka odczytuje tytuł „Theotokos” bardziej chrystologicznie, tzn. jak refleks chrystologii oraz bezbłędny znak ortodoksyjnej wiary w Chrystusa (można to rozumieć w takim sensie, że twierdzenie o Theotokos jest pomocniczym zdaniem chrystologii, jak wyraził się Karl Barth), natomiast katolicka pobożność maryjna w dogmacie o Theotokos widzi na pierwszym miejscu mariologię i wezwanie do sławienia wielkości Bożej Matki. Katolickie nauczanie o świętości Maryi, Jej Niepokalanym Poczęciu i Wniebowzięciu oraz dziewictwie, o Matce duchowej i Pośrednictwie odsyła do Theotokos jako podstawowego źródła.

Teza 7: Teologia jest bezradna wobec synowsko-macierzyńskiej realizacji odwiecznego Słowa do Maryi

Poczęcie i zrodzenie wytwarzają bytowe (ontyczne) relacje między dzieckiem a matką i odwrotnie: między matką a dzieckiem. Raz zaistniałe nigdy nie giną. Jezus na zawsze pozostaje Synem

nia ludzkości przez Maryję poświęciło dwie roczne sejsje (1952, 1953); materiały opublikowano: *Die heilsgeschichtliche Stellvertretung der Menschheit durch Maria. Ehrengabe an die Unbefleckt Empfangene...*, herausgegeben von Carl Feckes, Paderborn 1954.

Zarówno św. Tomasz, jak Leon XIII, potrzebę zgody Maryi na Wcielenie, wyrażonej w imieniu ludzkości jako jej reprezentantka, uzasadniają ideą zaślubin Boga z ludzkością we Wcieleniu.

⁹ Por. St. C. Napiórkowski, *Czy można zrehabilitować Nestoriusza?* „Summarium” 1980 nr 9 (29), 131-134; to samo w: t e n ż e, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, 129-132; A. Grillmeier, *Jesus der Christus im Glauben der Kirche*, t. I, Freiburg im Br. 1979, 637-726.

Maryi, a Maryja na wieki pozostanie Matką Jezusa. Słusznie mówimy o metafizycznym wymiarze dziecięstwa (synostwa) i macierzyństwa (ojcostwa). Kiedy pytamy o Maryję w Misterium Wcielenia, nie możemy pominąć zasadniczej kwestii: – Jaką naturę posiada relacja między tym Dwojgiem. Dzisiaj rzadko stawia się ten problem; dla teologów średniowiecza był to chleb powszedni.

Klasyczna odpowiedź największych scholastyków brzmiała: macierzyńska relacja Maryi do Wcielonego Słowa była *rzeczywista, realna*; synowska relacja Słowa Wcielonego do Maryi była *tylko myślna*. Za obowiązującą uznawano zasadę, że działania Boga na zewnątrz są wspólne wszystkim trzem osobom: *opera Dei ad extra sunt communia*. Stworzenie, wcielenie, odkupienie... – to działania Boga na zewnątrz, *ad extra* (w odróżnieniu od relacji wewnętrzno-trzynitarnych: Ojcostwo, Synostwo, Tchnienie). Gdyby stwarzał tylko Bóg Ojciec, wcielenia i odkupienia dokonywał tylko Syn, a uświęcał jedynie Duch, Osoby Trójcy Świętej nie byłyby równe. Przyjmując, że jedna Osoba Boska działa inaczej niż inna, burzylibyśmy doskonałą równość Osób Boskich. Jeśli zatem mówimy, że Ojciec stwarza, Syn dokonuje odkupienia, a Duch uświęca, czynimy to w pewnej tylko konwencji, tzn. *przypisujemy* określone działania tej czy innej Osobie Boskiej (*appropriationes*). Jeśli macierzyńska relacja Maryi do Słowa Wcielonego jest realna, to synowska relacja Wcielonego Słowa do Maryi nie może być realna; jest więc tylko myślna¹⁰.

Niesposób nie zauważyć w tym miejscu całkowitej bezradności ludzkiego umysłu stojącego wobec Misterium Wcielenia.

Przeciwko tej klasycznej teologii zbuntował się Karl Rahner. Jego zdaniem trzeba odważnie przyjąć nie tylko przypisywanie (*appropriatio*) Wcielenia Drugiej Osobie Bożej, ale samo Jej Wciele-

¹⁰ Zarówno św. Bonawentura, jak św. Tomasz z Akwinu, byli co do tego zgodni, chociaż inaczej rozumowali poszukując uzasadnień. Św. Bonawentura przypominał, że w Chrystusie jest tylko jedno *suppositum* i że relacje należą właśnie do *suppositum* (*relationes sunt suppositorum*), a w Chrystusie jest tylko jedna realna relacja synowska – w odniesieniu do Ojca; nie można zatem zasadnie przyjmować realnej synowskiej relacji Chrystusa do Maryi. Św. Tomasz z Akwinu powoływał się na przyjętą zasadę teologii trynitarniej: „W relacje wchodzi osoby – *relationes sunt personarum*”. Znaczy to, że w relacje wchodzi boska osoba Chrystusa. Jedność osoby w Chrystusie (tylko boska) każe przyjmować tylko jedno rzeczywiste synostwo zapodmiotowane w osobie Bożej. Synowska relacja do Maryi jest uwarunkowana czasowo (wcielenie dokonuje się w określonym czasie), nie może zatem być orzekana o Bożej osobie; realnie niczego Bogu nie dodaje. W Bogu nie może pojawiać się żadna czasowa relacja którejś z osób

nie. Analogiczny bunt podniósł Heribert Mühlen w odniesieniu do Ducha Świętego i dzieła uświęcenia. Na protest „klasycznych” teologów, iż burzy się w ten sposób teologię Boga-Trójcy, zdają się odpowiadać: „Wolimy popaść w konflikt z filozoficzną teorią Boga, niż z wyraźnymi świadectwami Ewangelii, według których Słowo ciałem się stało i Duch Święty zstąpił na Maryję, namaścił Chrystusa i zstąpił na Apostołów¹¹”.

Teza 8: FIAT i macierzyństwo Boże posiadają olbrzymie znaczenie dla samej Maryi

Bóg, przeznaczając Maryję do Bożego macierzyństwa (uno eodemque decreto), przygotował Ją do tej funkcji: ustrzegł Ją od jakiegokolwiek grzechu, również od grzechu pierworodnego, oraz napełnił łaską (kecharitomene, gratia plena) i swoimi darami;

Boskich, wprowadzałyby bowiem nierówność w Bogu. Co najwyżej można przyjąć myślną relację osoby Bożej do stworzenia, o ile, mianowicie, rozum ludzki, rozważając stosunek Boga do świata, nie jest zdolny ujmować go inaczej, jak tylko w kategorii relacji. Pozostaje przyjąć, że synowska relacja Słowa Wcielonego do Maryi była i pozostaje tylko relacją myślną. Bł. Jan Duns Szkot odrzucił rozumowanie obu wielkich scholastyków wyrażających klasyczne stanowisko teologii średniowiecza (nie tylko). Postawił tezę o realnej relacji synowskiej Słowa Wcielonego do Maryi. Przyznał, że Chrystus nie może odnosić się do Maryi poprzez swoje synostwo odwieczne (filiatio aeterna), mimo tego jednak odrzucił ideę relacji jedynie myślniej: „odnośnie do tej kwestii mówię, że czym innym jest synostwo w Chrystusie odnośnie do Ojca, a czym innym odnośnie do Matki, oba jednak są realne”. (*Reportatio Parisiensis III*, dist. 8, q, unica, 10. *Opera omnia*, t. VII, cz. 1, s. 211). Przez „synostwo” (filiatio) Szkot rozumie trwałą właściwość rozumnej natury podobnej co do natury do tego, od kogo pochodzi. Synostwo odnosi się zasadniczo do natury. O liczbie synostw rozstrzyga liczba aktualnie istniejących natur i narodzin. W Chrystusie są dwa realne narodzenia, dwie realne natury i dwa realne synostwa. Realność odwiecznego synostwa (filiatio aeterna) w stosunku do Ojca nie stanowi problemu. Historyczne synostwo (filiatio temporalis) Chrystusa też jest relacją realną, bowiem realność relacji zależy od realności jej terminów, między którymi zachodzi relacja. Poza dyskusją jest zarówno realność Matki Jezusa (jeden termin relacji), jak realizm ludzkiej natury Chrystusa (drugi termin relacji). Trzeba więc uznać realność synowskiej relacji Chrystusa do swojej Matki. Szerzej: St. C. Napiórkowski, *Zjednoczenie Maryi z Chrystusem według Jana Duns Szkota*, „Studia Theologica Varsaviensia”, 11 (1973) nr 1, 127-140.

¹¹ Por. St. C. Napiórkowski, *Bóg. VI. E Reinterpretacja trynitarnego działania zbawczego*, w: „Encyklopedia katolicka” II, Lublin 1976, 995-962; tenże, *Trynitarno-zbawcze działanie Boga*, w: *Aby poznać Boga i człowieka. O Bogu dziś*, red. bp B. Bejze, Warszawa 1974, 217-225.

uwieńczył to obdarowanie wniebowzięciem i chwałą w niebie. Taką wiarę wyznaje mój Kościół, tak naucza i tak śpiewa zarówno w świętej Liturgii, jak i poza nią. W podręcznikach teologicznych i w modlitewnikach, na ambonach i przed ołtarzami, twierdzi się, że wszystkie swoje przywileje otrzymała Maryja ze względu na Boże macierzyństwo, czyli ze względu na Chrystusa, albo innymi słowami: Boże macierzyństwo Maryi stanowi fundament wszystkich jej przywilejów i nieporównywalnej godności.

Teza 9: FIAT i Boże macierzyństwo Maryi posiadają olbrzymie znaczenie dla nas

Katolicyzm uczy i wyznaje, iż FIAT i „poczniesz i porodzisz” mają wielkie znaczenie nie tylko indywidualne (dla Matki Pana), ale także społeczne (dla wszystkich ludzi). Tamto wydarzenie sprzed 2 tysięcy lat dotykało każdego człowieka obu Testamentów, również każde stworzenie. Wcielenie dokonało się przecież dla nas i dla naszego zbawienia, propter nos et propter nostram salutem. Syn Matki-Dziewicy przyszedł jako Głowa ludzkości, Mistycznego Ciała, jako Emmanuel, Odkupiciel i Zbawiciel, Nowy Adam, Życie umarłych, Prawda żyjących w ciemności, Droga zagubionych, Pasterz zabłąkanych... Katolik nie umie inaczej wyobrażać sobie Maryi jak w kontekście kosmicznie olbrzymiego Wydarzenia Chrystusa. Ona jest dla Niego, a On jest dla nas. Jezus wschodzącym Słońcem, Ona Jutrzenką, która poprzedza i zapowiada Słońce; Jezus Zwycięzcą, Ona Jego Bramą i Łukiem triumfalnym; Jezus Wielkim Panującym, Ona Jego Tronem; Jezus Drogą Życia, Ona Hodegetrią, Wskazującą Drogę, Przewodniczką; Jezus Nowym Adamem, Ona Nową Ewą itp.

Zakładając tę nieodzowną chrystologiczną i soteriologiczną perspektywę, pobożność katolicka nie zawsze ją przypomina, a zachwycona Bożą ekonomią z Synem Maryi pośrodku, wypowiada swoje religijne zdumienie w szokujących formułach: Maryja – przyczyną zbawienia (causa salutis), przyniosła nam Życie, Matka żyjących (Mater viventium)... Chociaż katolik nie dorównuje w śmiałości słowa swemu prawosławnemu bratu, naraża się swemu bratu ewangelikowi. Trzeba przyznać, że niekiedy, może nawet często, pobożność maryjna (ta bardziej gorąca niż rozważna), nadużywa tych i podobnych wielkich słów; zdaje się je wyjmować (lub faktycznie je wyjmuje) z chrystologiczno-soteriologicznego kontekstu. Tak rodzą się dewiacje.

Teza 10: Maryja Zwiastowania żyje w katolickiej pobożności i duchowości

Maryja Zwiastowania zamieszkała w Liturgii, zanim narodziło się osobne liturgiczne święto zwiastowania. Misterium Zwiastowania i Wcielenia przepełniło Liturgię Adwentu; w środę Suchych Dni adwentowych czytano we Mszy świętej Ewangelię o Zwiastowaniu. Przeciwno wprowadzaniu osobnego święta Zwiastowania przemawiała bardzo ważna racja: już w III wieku dzień 25 marca uznawano za datę Wcielenia, a także śmierci Pana Jezusa. Tymczasem dzień 25 marca przypadał zawsze w Wielkim Poście, a więc w okresie czasu, w którym starożytność chrześcijańska nie dopuszczała żadnych świąt ku czci świętych, by nie przerywać ścisłego postu. Jednak w VII wieku uczyniono wyjątek wprowadzając święto Zwiastowania. Tylko Hiszpania świętowała Zwiastowanie w Adwencie, 18 grudnia (zniesiono ten zwyczaj dopiero w XIX wieku).

Katolicka pobożność pozaliturgiczna służy wiele różnych Maryi: Niepokalaną, Bożą Rodzicielkę, Dziewicę, Wniebowziętą, Bolesną i Radosną. Spośród nich prawdopodobnie pierwsze miejsce zajmuje Maryja, jaką w scenie Zwiastowania namalował słowem św. Łukasz. 3 razy dziennie dzwony katolickich kościołów wzywają do odmawiania „Anioł Pański” (Angelus Domini) i do rozważania tamtego wydarzenia (od św. Bonawentury (+1274), czwartego generała zakonu franciszkanów). Dialog Anioła Gabriela z Maryją stał się najbardziej ulubioną i najczęściej odmawianą ustną modlitwą katolików¹². Oprócz Różańca katolicy mają różne „Koronki”, np. „Koronkę Siedmiu radości Matki Bożej” z 70 „Ave, Maria” (tzw.

¹² „Ave, Maria”, „Je vous salue, Marie”, „Gegrüßet sei”, „Heil, Mary”... Jeśli chodzi o częstotliwość odmawiania, trzeba stwierdzić, że „Pater noster” zdecydowanie przegrywa z „Ave Maria”. Modlitwę Pańską odmawia się zasadniczo w pacierzu i raz we Mszy św. Tymczasem „Pozdrowienie Anielskie” – 3 razy w każdym „Anioł Pański” rano, w południe i wieczorem oraz 150 razy w „Różańcu”, podczas gdy „Ojcze nasz” powtarza się w tej modlitwie 15 razy. – „Ave Maria” stało się modlitwą zwyczajową na Zachodzie od XII wieku; odmawiano jednak tylko pierwszą część do „Jezus”. Druga część, czyli „Święta Maryjo” itd., jako dopełnienie modlitwy „Ave Maria”, pojawiła się w XVI lub XV wieku. W Polsce piętnastowieczny zapis tej modlitwy nie zawiera drugiej części. (*Otcze nasz...*, *Zdrowa Maryja...*, *Wierzę w Boga...*; w: *Statua Synodalia Wratislaviensia*, Wrocław, Kasper E l y a n, 9 X 1475. Przedruk w: Wiesław W y d r a, Wojciech Ryszard R z e p k a, *Chrestomatia staropolska*. Teksty do roku 1543, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1984, 305).

„Koronka franciszkańska”). Powstały też zgromadzenia zakonne, które swoją duchowość organizują wokół Misterium Zwiastowania¹³. Wcielenie przez Maryję stało się teologicznym fundamentem duchowości i apostołstwa znanych pod nazwą „maryjnego niewolnictwa”, czy „doskonałego nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny”. Chodzi o zdumiewającą interpretację przyjścia na świat Zbawiciela. Interpretację można streścić następująco: Skoro Bóg przyszedł do nas przez Maryję, to my winniśmy iść do Boga również przez Maryję. Św. Ludwik Grignion de Montfort (+1716) sformułował sławną zasadę tej drogi: Przez Najświętszą Maryję Pannę Jezus Chrystus przyszedł na świat i przez Nią winien On w świecie królować (C'est par la Très Sainte Vierge Marie que Jésus Christ est venu au monde et c'est aussi par elle qu'il doit régner dans le monde)¹⁴. Logiczny i zawodowo krytyczny umysł teologa musi niejednokrotnie protestować przeciwko tezom i argumentacji liderów tego nabożeństwa, wycisza jednak swoją krytykę (oczywiście nie zupełnie) wobec dojrzałych owoców świętości zdumiewającej na tej drodze (św. Ludwik Grignion de Montfort, św. Maksymilian Maria Kolbe, bł. Honorat Koźmiński, kard. Stefan Wyszyński...)¹⁵.

¹³ Mamy w Kościele katolickim mnóstwo męskich zakonów programowo maryjnych; jeszcze więcej – żeńskich. Oficjalny Rocznik Watykański „Annuario Pontificio” podaje ich zestawy. Maryjne zakony męskie najczęściej przyjmują do swojej nazwy i charyzmatu Niepokalane Poczęcie i Duchowe Macierzyństwo Maryi. Nie znalazłem ani jednego męskiego zakonu anuncjatów (od Annuntiatio – zwiastowanie) czy inkarnacjonistów (od inkarnatio – wcielenie). Urzędowy wykaz ujawnia 10 takich instytutów zakonnych żeńskich: 1. Religiosas del Verbo Incarnado (Meksyk), 2. Sisters of Charity of the Incarnate Word (Houston w Teksasie, San Antonio w Teksasie), 3. Congregación del Verbo Encarnado y del Smp Sacramento (Meksyk), 4. Sisters of the Incarnate Word and Blessed Sacrament of Corpus Christi (Corpus Christi w Teksasie), 5. Sisters of the Incarnate Word and Blessed Sacrament of Bellaire (Houston w Teksasie), 6. Sisters of the Incarnate Word and Blessed Sacrament of San Antonio (Victoria w Teksasie), 7. Hermanidas de la Anunciación, czyli Małe Siostry Zwiastowania (Bogotá w Kolumbii), 8. Irmas Servas de Nossa Senhora da Anunciação (Ponta Grossa w Brazylii), 9. Missionarie dell 'Incarnazione (Frascati we Włoszech), 10. Suore Ancelle dell 'Incarnazione (Chieti we Włoszech).

¹⁴ Główna teza książek *Le Traité de la vraie dévotion* (do 1958 roku 328 wydań w 24 językach) i *Le secret de Marie* (298 wydań w 20 językach). Por. *Dieu seul est ma tendresse*. Rene Laurentin présente L. M. Grignion de Montfort *Le Secret de Marie... Sa vie-son expérience spirituelle-sa théologie-son actualité*. O.E.I.L. Paris 1984.

¹⁵ Grignion jest najślawniejszym, ale nie pierwszym apostołem maryjnej duchowości niewolnictwa. W dalekim kraju nad Wisłą, „Polską” zwanym, przed św. Ludwikiem głosił zasadniczo takie same idee jezuita, Franciszek Stanisław Fenicki,

Oficjalno-kościelną syntezę katolickiego słowa o Maryi w Tajemnicy Wcielenia otrzymaliśmy w „Katechizmie Kościoła Katolickiego”, który odwołuje się do Soboru Watykańskiego.

STANISŁAW CELESTYN NAPIÓRKOWSKI OFMConv

który w 1632 roku opublikował w moim umiłowanym Lublinie dziełko „*Mariae Mancipium sive modus tradendi se in Mancipium Deiparae Virgini*”, które w tym samym roku zostało wydane także w języku polskim w przekładzie innego jezuitę, Jana Chomentowskiego, pt. „Pętko P. Maryey abo sposób oddawania się B. Pannie Maryey za Sługę i Niewolnika). Nie jest istotne dla Kongresu w Loreto, kto pierwszy zapalił ideę maryjnego niewolnictwa. Wystarczy przypomnieć, że rozwinęła się ona w potężne drzewo, rozlała się szerokim nurtem w katolicyzmie..., a równocześnie, że odwołuje się do sceny Zwiastowania i przyjścia Boga na ziemię przez Maryję. Doniosłe jest również to, że ze sposobu pierwszego przyjścia wnioskuje się na sposób drugiego przyjścia i na ciągle przychodzenie Boga przez Maryję (idea powszechnego rozdawnictwa łask). Św. Maksymilian Maria Kolbe sformułował tę myśl analogicznie do prawa fizyki Newtona o akcji równej i przeciwnej. Por. St. C. N a p i ó r k o w s k i, *Nabożeństwo do Najśw. Maryi Panny w ujęciu ojca Maksymiliana Kolbe*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, red. bp B. Bejze, Warszawa 1974, 37-54. Argumentacja Grigniona, Kolbego i innych apostołów tej drogi wywołuje u egzegetów niebotyczne zdumienie a logiczne głowy teologów systematyków doznają zawrotu i ciężkiego bólu. Niezależnie jednak od tego jest faktem, że liczący się nurt duchowości katolickiej, zwany duchowością „doskonałego nabożeństwa” czy „niewolnictwa” odwołuje się do Misterium Zwiastowania i Wcielenia jako do swoich korzeni. PER MARIAM Słowa przychodzącego w Misterium Wcielenia odczytuje nie tylko dosłownie, ale również symbolicznie, tzn. w takim sensie, że tamto PER MARIAM sprzed 2000 lat jest znakiem, symbolem stałej ekonomii zbawienia, zgodnie z którą wszystkie łaski przychodzą do nas PRZEZ MARYJĘ, co więcej wszelkie dobro winniśmy oddawać Bogu również PRZEZ MARYJĘ. Liderzy tej drogi są przekonani o wewnętrznym związku obu PER MARIAM: sprzed wieków i dzisiejszego, przy czym dzisiejsze ściśle wynika z pierwszego.